

złamać górników



INFOGRAF EMIL KŁOSOWSKI / (C) SDVER DARIUSZ KOWALSKI

w stronę zomowców leciał deszcz kamieni, śrub i nakrętek. Dopóki nie padły strzały, nie było w tej walce wygranych.

— Siłami, którymi dysponuję, nie jesteśmy w stanie przełamać oporu górników — meldował Wyszkowski.

Najpierw jedna seria z pistoletu maszynowego przeszyła

plac pełen ludzi, za chwilę poszły kolejne. O godz. 13.02 Wilczyński siedząc w aucie krzychał przez radiotelefon: — Przerwać ogień! Wydać polecenia wszystkim dowódcom!

O godz. 13.10 Wilczyński ponowił rozkaz: — Pododdziały nie strzelać!

Teresa Semik

ia 1981 roku

Marian Giermuziński
górnik-kombajnista

Stałem 100 m od ZOMO przy stacji transformatorowej, obok Józefa Czekalskiego. Staliśmy spokojnie, nawet nie zamachaliśmy się w stronę milicji. Gdy usłyszałem serię, Czekalski upadł. Doskoczyłem, by go podnieść i wtedy trafiła mnie kula. Dostałem w klatkę piersiową.

Jan Futyma
górnik w oddziale wydobywczym

Podbiegałem, by pomóc leżącemu górnikowi, kiedy poczułem ból w łokciu. Z przestrzeloną ręką dotarłem do punktu opatrunkowego. Był tam już Krzysiek Giza. Mieszkaliśmy w tym samym hotelu robotniczym. Krzys miał obnażoną pierś, a na bandażach zakrzepłą krew. Już nie żył.

Przyjechały pancry na Wujek



Czołgi (pancra po śląsku) zablokowały bramy Wujka



Górnicy nie wierzyli, że Polak może strzelać do Polaka



Krew się poalała, rannych transportują koledzy



Zginęło 9 górników. Znicze zapłonęły między łuskami

Kalendarium wydarzeń na Wujku

15 GRUDNIA 1981

Sprawdzonego późnym wieczorem do kopalni ks. Henryk Bolczyk odmówił z górnikami częstkę różańca. Modlitwę przerwał fałszywy alarm.

O godzinie 22 w Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach rozpoczęła się odprawa kadry kierowniczej poświęconej planowanej na dzień następny, na godzinę 8 pacyfikacji kopalni Wujek. Decyzję o pilnym odblokowaniu kopalni podjął Wojewódzki Komitet Obrony. Odblokowania kopalni domagała się cały czas Wojowska Rada Ocalenia Narodowego — w kraju brakowało węgla.

Godzinę później obradowały sztaby milicyjny i wojskowy. Ustalono, że działania MO wspierać będzie 25. Pułk Zmechanizowany LWP z Opola. Siły porządkowe liczyć miały ok. 2,5 tys. osób.

15-16 GRUDNIA 1981

W nocy z wtorku na środę po raz kolejny rozległ się głos syreny zapowiadający nadejście sił porządkowych. Był to fałszywy alarm, ale poderwał górników ze snu.

16 GRUDNIA 1981

Godz. 10 — oficerowie wojska, w tym płk Piotr Gębka, rozpoczęli pertraktacje z górnikami. Podnosili bezsensowność akcji protestacyjnej. Podniósł się las pięści i załoga zainicjowała hymn państwowy, zmuszając wojskowych do salutowania. Płk Gębka próbował zjednać sobie strajkujących mówiąc im, że jest synem górnika, pochodzi stąd. Załoga w odpowiedzi zaśpiewała: „Boże coś Polskę”.

Godz. 11.00 — siły porządkowe rozpoczęły szturm na kopalnię. Oddziały milicyjne liczyły 15 kompanii i pluton specjalny ZOMO, wojska — 6 kompanii zmotoryzowanych i 6 plutonów czołgów. Około godz. 13 padły strzały. Na miejscu zginęło 6 górników, trzech zmarło w szpitalu. Raniono 21 osób. Od kul plutonu specjalnego śmierć ponieśli: Józef Czekalski (48 lat), Krzysztof Giza (24 lata), Joachim Gnida (29 lat), Ryszard Gzik (35 lat), Bogusław Kopczak (28 lat), Andrzej Pełka (19 lat), Jan Stawisiński (21 lat), Zbigniew Wilk (30 lat), Zenon Zajac (22 lata). JAN